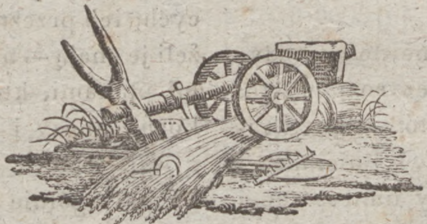
ZIEMIANIN

TYGODNIK ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

Numer 6. ROK SIÓDMY Dnia 7. Lutego 1841. r.

Przedpłata: w *Warszawie* półrocznie zł. 12 rocznie zł. 24; na *prowincyi* półrocznie zł, 15, rocznie 30.



Przyjmuje się po wszystkich Urzędach i Stacyach Pocztowych, a w *Warszawie* w Kantorze Głównym i po Księgarniach.

Gospodarstwo Wiejskie

Zagadnienia w przedmiotach gospodarskich, podane do rozwiązania przez Uczony Komitet Ministerstwa dóbr rządowych w Rossyi.

(Dokończenie.)

Z tych więc pobudek, Uczony Komitet podaje następujące dwa zadania:

„1) Wskazać najprostszy, niewiele kosztów wymagający i łatwo wykonać się mogący sposób, dobywania wody w stepach południowéj i południowo-wschodniéj części Rossyi Europejskiéj.“

„2) Wynaleść najlepszy i najtańszy środek do uprawy pod rolę słoniawych gruntów, w które obfitują południowe gubernie Rossyi.“

Termin do nadesłania odpowiedzi na powyższe żądania, oznacza się najdaléj do 1 Lutego 1842 roku.

Za rozwiązanie którego kolwiek z tych trzech pytań, w sposób odpowiadający wszystkim warunkom niniejszego programmatu, przeznaczają się w nagrodę wielkie medale złote, wartości po 150 czerwonych złotych każdy.

Rozprawy najbliżéj odpowiadające tymże warunkom, wynagrodzone zostaną mniejszemi medalami złotemi, wartości 50 czerwonych złotych każdy.

Za rozprawy, które niezaspakajając wszystkich warunków programmatu, będą wszelako uznane za godne uwagi, przeznaczają się medale srebrne.

Nazwiska autorów, otrzymujących nagrody, wymienione będą w sprawozdaniu roczném, składaném N. Panu przez Ministra dóbr rządowych, i prócz tego ogłoszone zostaną urzędownie w pismach publicznych.

Odpowiedzi na zadania, mogą być pisane w języku Rossyjskim, Francuzkim lub Niemieckim,

i nadesłane być winny w zakreślonym terminie do Uczonego Komitetu Ministerstwa dóbr rządowych, bez wyrażenia nazwiska autorów. Każdy rękopism miéć na sobie powinien jakową dewizę, która znajdować się ma także i na kopercie dołączonego do rękopismu opieczętowanego biletu, zawierającego imie, nazwisko i miejsce zamieszkania autora.

Rękopisma, niezakwalifikowane do nagrody, zachowane będą w Komitecie, bez rozpieczętowania dołączonych do tychże biletów, albo zwrócone zostaną na żądanie autorowi, nieinaczéj wszakże, jak za okazaniem dewizy umieszczonéj na bilecie.

W razie, jeżeli autor tego rękopismu, w ciągu roku, nie zgłosi się po odebranie onego, opieczętowany bilet, obejmujący jego nazwisko, spalonym zostanie w obecności Komitetu.

Ważne usługi jakie wrony rolnictwu przynoszą.

(Przez p. Brehm).

Wiem to dobrze, iż stawając w obronie wron, ściągnę na siebie naganę; a może nazwę dziwaka; ponieważ w ogólności, ptaki te, nie tylko wcale nie są lubione, ale nawet bardzo źle są uważane. „*Kradnie jak kruk*“ mówi dawne przysłowie; a jak powszechnie jest znaném: co czyni *kruk*, nie jest to obcém bliskiéj jego kuzynce, *wronie*. — „*Wyglądasz jak wrona*“, nie zjednywa nam serca kochanki. — „*Wrona wronie oczów nie wykole*;“ mowimy, chcąc wyrazić osoby, z przywiązania do swoich, obowiązki poświęcające. — Słowem, mógłbym całą stronnicę zapełnić przysłowiami, wyrażeniami, zdaniami, biednym tym ptakom nader ubliżającemi. — Nadto, zarzucają im — i niestety słusznie! — że wybierają ptakom jaja i młode, że porywają i pożerają młode zające; że młodych ptasząt domowych jako: kurcząt, gąsiąt, kacząt, indycząt, trudno przed ich rozbojem uchronić. Nakoniec: że objadają drzewa owocowe, mianowicie wiśnie, śliwki, i t. p.

A więc, szkodniki te, nie warte pewnie że żyją? — Przepraszam: mają i one swą dobrą, a nawet bardzo dobrą stronę; stanowią one ważne ogniwo w ogromnym łańcuchu jestestw żyjących; ich przeznaczenie jest tak wielkie, iż — jeżeli je znają — nie mieniałyby się z wielu pięknemi ptakami, które człowiek pieści, pielęgnuje, kocha, tuczy i — zjada.

A najprzód: gdyby wrony były tém, za co niemal ogólnie są uważane, czyż rządy światłe brałyby je pod swą szczególną opiekę? — Wyznaczałyżby 5 talarów kary za zabicie jednéj wrony? (a). — Przyznaję że tę opiekę mają do podziękowania coraz większemu szerzeniu się różnych gąsienic lasy pustoszących; że gdy to niebezpieczeństwo minie, i opieka — zwykłą wdzięczności ludzkiéj koleją, cofnioną zostanie. Bąć co chcesz, dekret ten dowodzi przecież: *że wrona na cóś się jeszcze przyda*.

Rozbierzmy rzecz tę bliżéj. — Wron wiele jest gatunków, jak się zdaje, mniéj więcéj odmienne przeznaczenie mających. Zastanówmy się tu jedynie nad gatunkami: *Corvus frugilegus*, *Cor. agrorum* i *Cor. granorum*. — Zamilczamy o tak zwanych *kruko-wronach*, które rzeczywiście są wielką plagą drobiu podwórzowego.

Wrony wyżéj wymienione, różnią się od innych przez to, że ich pierze, pod światło uważane, ma kolor mieniący: *purpurowo niebieskawy*. Mieszkają i gnieżdżą się one gromadnie, i może dla tego są więcéj ścigane i wytępiane przez człowieka, aniżeli inne, szkodliwsze gatunki tych ptaków; a przecież śmiało mogę mówić, iż właśnie wspomnione gatunki, przynaj-

(a) Takie prawo istnieje w Saksonii. W Prusach zbieranie jajek mrowczanych i łapanie lub strzelanie ptaków, owadami się żywiących, pod karą więzienia jest zakazane. Red.

mniéj dla rolnika, nietylko są użyteczne ale poniekąd niezbędne. „Użyteczne? a czémże się wrony te żywią? — słyszę już mówiących — *zasiewami naszemi.*“ — Przyznaję że często zbierają one rozsiane zboże, dopóki się ziemią nie przykryje: bo w ziemi będącego, ani stojącego na pniu, nie jedzą wcale. — Lecz to panowie gospodarze przyznać mi także zechcą: żeby zwierzątka te wkrótce pozdychały z głodu, gdyby ich pokarm ograniczał się jedynie na ziarnie rozsianém.

Inny im żywioł przyrodzenie wskazało. — Naturalnym ich pokarmem są różne owady, i ich pupki czyli poczwarki; tudzież myszy polne, krety; szczególniéj chciwie pożerają one chrabąszcze, nie tylko te co drzewa, ale i co różne zasiewy, mianowicie olejne, niszczą. A nawet przy spożywaniu drzewnych chrabąszczy, okazują one pewien rodzaj zmyślności, zaiste na wrony dość wielki. Skoro bowiem postrzegą ne drzewie znaczną ich liczbę, część wron udaje się na drzewo i częścią je spożywa, częścią skacząc naumyślnie po gałązkach, otrzęsa; druga zaś część tych ptaków czycha na spadajace pod drzewem.

Żaden owad nie może się ukryć przed ich bystrym wzrokiem i wielką zręcznością; nawet pchły polne, a mianowicie i te malutkie chrząszczyki (błyszczyki) które zasiewom rzepowym są tak szkodliwe, tysiącami dziennie niszczą. — P. Neuman, w swéj historyi naturalnéj ptaków w Niemczech, przytaczą w téj mierze przykład, na który zwracamy uwagę niszczycieli ptaków w ogólności, a w szczególności tych, w których obronie obecnie stawamy. Powiada on, że w pewnéj okolicy Niemiec, słynącéj z obradzania rzepaków, namnożyło się bardzo wiele wron z gatunków, o których mówimy. Mieszkańcy te że okolicy, uważając je, jak je wszędzie uważają, niemal zupełnie je wytępili. W lat kilka, owady, rzepakowi szkodliwe, tak dalece się rozmnożyły, że niemal corocznie niszczyły tę roślinę. (a)

Jedna gromada tychże wron, żeruje przeszło na mili kwadratowéj i wytępia miliony owadów. Kiedy samice siedzą na jajach, samce żerują dla nich i dla siebie. Skoro młode z jaj się wyklują, już ich wspólnie rodzice żywią. Wówczas od rana, cała massa tych ptaków, czasami przeszło 1000 sztuk wynosząca, rozlatuje się na wszystkie strony i wieczorem dopiéro przybywa do gniazd z pokarmem. Zważając żarłoczność wron, nie przesadzimy, przyjmując dziennie na sztukę 200 — 300 różnego rodzaju owadów. (słowik spożywa na dzień 50 — 60 sztuk małych żyjątek). A zatém, gromada, złożona np. z 1000 sztuk, starych i 2000 młodych, codziennie blisko do miliona zniszczyć może. *A zkądżeby się brało tyle owadów, gdyby jedna gromada wron tyle ich dziennie niszczyła?* Łatwa na to odpowiedź:

Owady, ich liszki i jaja, służą za pokarm znacznéj liczbie zwierząt; a wszczególności niemi się żywi większa część ptaków. Dla tego, są one tak mnożne, iż podług twierdzenia entomologów, z jednéj pary, w lat kilka, miliony owadów powstaje. Na poparcie tego, przytaczamy tu piękny ustęp z dzieła p. Virej: „*Historya obyczajów i instynkta zwierząt.*“

„Zaledwie wiosna ziemię nieco ogrzała — mówi p. Virej — i wyprowadziła z niéj piérwsze zarody życia roślinnego, gdy tysiące owadów, robaków, liszek, gąsienic i wąsionek, budzą się i pożerają bez litości rozwijające się kwiaty i młodociane rośliny. Pola, sady, nawet lasy, są tu wielkiém uszkodzeniem a może i zagładą zagrożone. Ale wkrótce, od krańców horyzontu południowego, od skwarnych brze-

(a) Podobny przypadek zdarzył się w Anglii. Pewien gospodarz tak sobie uprzykrzył krety, iż je całkiem na swem polu wygubił. Wkrótce namnożyło się tyle *pędraków* czyli liszek chrabąszczy, iż mu ogromne szkody zrządzały; do tego przyszło, iż musiał napowrot krety rozmnożyć. Red.

gów Afryki, wznosząc się nad wodami morza śródziemnego, przylatują lekkie szwadrony śpiewających ptaków, na nowe biesiady. Wydają one wojnę najżwawszą i najzaciętszą naszym owadom. — Gdyby nie czujne ich oko, i nie lot szybki, owady rozmnożyłyby się nadzwyczajnie i wyniszczyłyby wszystko jak szarańcza egiptska.“

Wszakże nasze wrony większą jeszcze nam usługę oddają od wspomnionych wędrownych ptaków, bo zostając z nami, i w zimie tępią gdzie mogą, szkodliwe nam zwierzątka i owady.

„*Zgoda więc, co do owadów* — może kto powie — *lecz tego wronom trudno przebaczyć: że nam niszczą łąki, wyskubując na nich trawę*“— I z tego zarzutu je usprawiedliwimy i przekonamy, że i pod tym względem raczéj na wdzięczność, niżeli na naganę zasługują.

Wrona ma tak mocny węch, że w pewnéj nawet odległości poczuwa liszkę, będącą pod rośliną, któréj korzonki już spożyła; dla tego, wrona podnosi ową roślinkę aby łatwiéj ująć i spożyć szkodnika, który ją zniszczył. A więc, ile znajdziemy na łąkach roślinek wyskubanych przez wrony, pewnemi być możemy, iż tyle sztuk owadów zniszczyły. Zresztą wszakże roślinka, przez te ptaki wyskubana, będąc pozbawioną korzeni, żadnegoby już nieprzyniosła użytku.

Jestże więc słusznie wytępiać z taką zaciętością ptaki, które w ogólności w układzie przyrodzenia tak wielką grają rolę; w szczególności zaś rolnikowi tak wielkie czynią przysługi? Pochlebiamy sobie, iż po tém rzeczywistém przedstawianiu użyteczności wron, wyrozumiały czytelnik inném już okiem na nie i na ich obrońcę, spoglądać będzie.

Leśnictwo.

O drzewach granicznych w lasach.

(przez M. Opitz.)

Nie wszystko stare jest *złe*, nie wszystko nowe *dobre*; dla tego: *doświadczaj* wszystkiego, a co dobre *dzierż*.

Gdzie się téj zasady trzymają, tam się coraz lepiéj wiedzie, ponieważ udoskonala ona nasz stan fizyczny i moralny, a następnie i dobre mienie do wyższego posuwa szczebla: wszystko więc, co do tego dąży, przyzwoicie ocenić należy.

I tak, przodkowie nasi oznaczali swą własność a mianowicie lasy i pola, *drzewami granicznemi;* niebyłoż to lepiéj, aniżeli późniejsze zaprowadzenia do tego kamieni lub kopców granicznych? Drzewo bowiem wyrosłe, nie da się tak łatwo oddalić bez zostawienia niejakiego śladu, jak kamień lub kopiec: bo co siła ludzka postawi, to téż i oddalić potrafi; (czego liczne mógłbym przytoczyć dowody; lecz to nie tu należy).

Drzewo wspólnie na saméj granicy zasadzone, jest wspólną własnością stron graniczących; jest to wspólny kapitał, który corocznie się zwiększa. —Nadto, jest to niejako żywy pomnik, na który przemijające pokolenia z uszanowaniem spoglądają, dalekie od nadwerężenia téj starożytnéj rękojmi zobopolnéj zgody.

Inaczéj się rzecz ma z kamieniami, a nawet z kopcami granicznemi. Piérwsze łatwo być mogą usunięte, bąć to z potrzeby materyału, lub téż z chciwości strony interessowanéj. A ileż to kopców granicznych, jakby czarodziejską la-

ską dotkniętych, potajemnie zniknęło; a ileż ich na nowo (ma się rozumieć, gdzie ich mieć chciano) tymże sposobem powstało? — Wiele i bardzo wiele processów granicznych w nowszych czasach niebyłoby miało miejsca, gdyby w miejsce kamieni, sadzano drzewa graniczne.

Zresztą, użyteczność tychże drzew dalej się jeszcze rozciąga. Są one że tak powiem, reprezentantami wieku i siły swego rodzaju drzewa; a prócz tego, przyczyniają się do ozdoby lasu, dostarczają najlepsze nasienie, nakoniec: przekonywają niejako o porządku leśnym. — Dla tego, radzę jak najmocniéj, wrócić do dawnego zwyczaju, i zamiast kamieni lub kopców, sadzić drzewa graniczne.

Instytucye Rolnicze

Bank gradobicie zabezpieczający.

(Dokończenie.)

§. 46. Nadchodzące protokóły taksacyjne, najprzód przedstawiać się będą Dyrektorowi, który zadecyduje ich przyjęcie lub odrzucenie. W ostatnim razie, albo zostaną zwrócone do sprostowania, lub téż Komitetowi przedłożone. — W piérwszym zaś przypadku, jako téż, gdy ich rewizya, czyli sprostowanie nie ma miejsca, podpisane przez Dyrektora, odesłane zostaną Rendantowi, który je tymczasowo zaciągnie, a póżniéj prześle Rewizorowi specyalnemu, do sprawdzenia rachunków. Od tegóż wracają do Rendanta, który, jako już uprawnione, zaciąga do wykazu likwidowanych gradobiciów. Z tego wykazu, z głównéj księgi, i księgi kassowéj, układa Rendant przy końcu roku, główny rachunek.

§. 47. Obowiązkiem Dyrektora jest, starać się nie tylko o utrzymanie, ale i coraz większe rozszerzanie Tow.; szczególniéj zaś, ma miéć na to uwagę, aby w okolicach, podług doświadczeń, więcej aniżeli inne na gradobicie wystawionych, znaczne kwoty zaasekurowane nie zostały. (a) Powinien często kontrolować kassę i księgi rachunkowe; starać się o zabezpieczenie zapasów kassowych i wypożyczanie summ; co pewny czasu okres, rewidować taksy, ściągać premie i wszelkie opłaty; słowem, czynić wszystko, co ma na celu dobro Tow.

Za wszelkie straty, rozmyślnie, lub przez niedbalstwo popełnione, jest Towarzystwu odpowiedzialnym.

§. 48. Wydawane poszkodowanym przez gradobicie, assygnacye do kassy, podpisane będą przez Dyrektora i Kassyera.

§. 49. Prócz Dyrektora, Tow. posiada dwa komitety. *Piérwszy* składa się z 7 znakomitych, głos mających członków, zamieszkałych w obrębie sześciomilowym miasta Gothy. — Są oni obierani na zgromadzeniach, przez obecnych głosujących członków, większością głosów z pomiędzy kandydatów, przez Dyrektora przedstawionych.

Do *drugiego* Komitetu obiera członków *piérwszy Komitet*, z kandydatów, przez agentów jeneralnych, z agentur, przynajmniéj 200,000 talarów rocznie assekurujących, przedstawionych; po jednym członku z każdéj Agentury, powyżéj wymienionego zakresu. A zatém, tenże *drugi* Komitet, składa się z tylu osób, ile jest głównych agentur.

(a) Zastrzeżenie to, sprzeciwia się głównemu celowi Tow. Owszem, takie okolice na największy wzgląd zasługują; a mianowicie kiedy podług §. 27 w ustanowieniu opłaty, na większe lub mniejsze wystawienie na gradobicie uwagę mieć należy. Red.

§. 50. Corocznie występują z tychże komitetów członkowie, którzy przez lat 3 w urzędowaniu zostawali; a w ich miejsce nowe następują wybory. — Występujący mogą być powtórnie obranemi. W piérwszych dwóch latach, występują członkowie podług osobistego starszeństwa co do wieku. Rozumie się samo z siebie, że wystąpienie z Towarzystwa, pociąga za sobą i wystąpienie z komitetu; zatém w tym przypadku, nowe wybory nastąpić winny.

§. 51. Komitet *drugi* winien być obecnym podczas głównego zgromadzenia.

Obowiązkiem jego, jest:

W rzeczach wątpliwych, lub gdzie przepisy statutu nie dosyć są jasne, zastąpić decyzyą Dyrektora. Jednakowóż, w tym razie, komitet *pierwszy*, na wezwanie Dyrektora, winien niezwłocznie się zebrać, i większością głosów, decyzye *drugiego* komitetu potwierdzić. — Podobne urządzenie komitetu, przez wszystkich onegóż członków podpisane, zostanie podane Dyrektorowi do wykonania.

§. 52. Komitet *piérwszy* obiera z grona swego prezydującego, który zarazem staje się jeneralnym rewizorem Banku, i przyjmuje wszelkie onegóż atrybucye; a mianowicie: kontroluje działania Banku, mianuje corocznie rewizora specyalnego, odbiera rachunki przez rewizye przeszłe i takowe swoim podpisem uprawnia. — Wszyscy członkowie piérwszego komitetu, winni także w mowie będące rachunki podpisać.

§. 53. Tenże komitet (piérwszy) przedstawia na zgromadzeniach przedmioty, które roztrząsane być mają; lub téż oddaje je Dyrektorowi do przedstawienia.

§. 54. Członkowie tegóż komitetu, bezpłatnie urzędują. — Jednakowóż, w podrożach, w interesach Banku przedsiębranych, otrzymują dziennéj dyety po 3 talary; prócz tego koszta podróży likwidują.

§. 55. W części celem wyboru urzędników i nowych członków w miejsce wychodzących, w części dla rewidowania ogólnych rachunków, naradzania się w przedmiotach Tow. w ogólności dotyczących, jako téż poprawienia i udoskonalenia statutu organicznego, komitet *piérwszy* zgromadza się raz do roku; na którém zgromadzeniu, być mogą obecnemi, deputowani obwodowi, oraz i członkowie, których zaasekurowana summa 1000 talarów i więcéj wynosi.

§. 56. Do zgromadzenia poprzednim paragrafem wymienionego, oznaczony zostaje dzień w miesiącach listopadzie lub grudniu i przez pisma publiczne do wiadomości podany.

§. 57. Podczas nastąpić mających wyborów, przedstawia Dyrektor do każdego urzędu, po dwóch zdatnych kandydatów. Nowi urzędnicy otrzymują obowiązujące Instrukcye od *piérwszego* komitetu.

§. 58. Kassyer składa kaucyi przynajmniéj 4000 talarów. Zostaje on pod kontrollą rewizora i dyrektora. Wydatki uskutecznia za kwitami przez dyrektora i rendanta podpisanemi. Winien jest na każde żądanie piérwszego komitetu, okazać remanenta kassowe. — Pensyą otrzymuje w stosunku obszerności pracy.

IV. Oszacowanie i wynagrodzenie gradobicia.

§. 59. O doznaniu gradobicia, w przeciągu 36 godz. należy zawiadomić agenta specyalnego i agenta jeneralnego, pod utratą wynagrodzenia. Gdzie zawiadomienie takowe przez pocztę tylko może być uskutecznione, należy je złożyć do urzęd. pocztowego w oznaczonym wyżéj czasie. — Wrazie iż własne pola agentów doznały gradobicia, winni o nim zawiadomić Agenta jeneralnego.

§. 60. Po otrzymaniu takowego doniesienia, Agent jeneralny wyznaczy termin na miejscu

celem rozpoznania szkody; który to termin, co do płodów nie dojrzałych, lecz już okwitłych, nie może być wyznaczony wcześniéj nad dni 6 ni téż późniéj nad 14 dni. Do otaksowania szkody użyje 3 doświadczonych rolników; tudzież osobę miejscową, wiary godną, a żadnego w tém udziału nie mającą, przybierze do okazania pola zaasekurowanego, gradobiciem dotkniętego.

§. 61. Jeżeli płody dojrzałe i nie dojrzałe, przez grad poszkodzone zostały, wtedy otaksowanie może miéć miejsce między czwartym a ósmym dniem, po nastąpioném gradobiciu. Otaksowanie zaś płódów dojrzałych, nastąpić zawsze powinno wprzeciągu dni czterech.

§. 62. Otaksowanie płodów przed okwitnieniem, przez grad zbitych, nastąpi po czasie okwitnienia tegóż rodzaju płodów; przyczyny późniejszego lub wcześniejszego taksowania, w protokóle taksacyjnym winny być zamieszczone. — W razie ważnym, Agent jenelarny winien osobiście taksą na miejscu zarządzić i być jéj obecnym; w mniéj ważnym przypadku, może być zastąpionym przez osobę do tego umocowaną.

§. 63. Poszkodowani gradobiciem, 36 godz. przed nastąpić mającą taksą, zawiadomieni zostaną o wyborze taksatorów; aby wrazie, iżby mieli ugruntowane powody przeciw nim, nowy wybór taksatorów mógł nastąpić.

§. 64. Przed taksą, poszkodowani gradobiciem, złożą Agentowi jeneralnemu regestra wysiewu, oraz wykaz pól, gradobiciem dotkniętych.

§. 65. Przy taksie winien być osobiście obecnym Agent jeneralny, lub zastępca jego; na to zaś szczególniéj należy dać baczenie: aby nie inne, jak zaasekurowane pole do taksacyi przedstawione zostało.

§. 66. Produkta, których tylko powłoka zewnętrzna mniéj więcéj przez grad uszkodzoną została, nie kwalifikują się do nagrody; ziemiopłody, jako zboża, w tenczas tylko za uszkodzone gradem być mogą uważane i wynagrodzone, gdy zostaną przed dojrzeniem, w bliskości kłosa tak połamane, iżby już obieg soków w ich dźbłach nie mógł nastąpić; przy dojrzałych zaś zbożach, gdy ziarno przez grad wykruszoném zostanie.

§. 67. Agent jeneralny, lub zastępca onegóż, przed rozpoczęciem taksy, winien przeczytać taksatorom głośno i dosłownie Instrukcyą, i zwrócić na to ich uwagę: że wrazie potrzeby, wyrzeczone swe zdanie, będą winni przysięgą stwierdzić; oraz winien i na to dać baczenie: by taksatorowie z miejscowemi stosunkami dobrze obeznani byli.

§. 68. Podczas taksowania poszkodowani nie mogą być obecnemi, w ich miejsce towarzyszy taksatorom osoba, przez Agenta jeneralnego wyznaczona, z polem dobrze obeznana.

§. 69. Wypadek taksy, podług wzoru jednego dla wszystkich, winien Ag. jen. w przeciągu 8 dni przesłać Dyrekcyi; zachowując do swych akt odpis onegóż.

§. 70. Jeżeli zboże zostało zbite gradem, przed okwitnieniem, a strata wynosi więcéj niż $\frac{3}{4}$ wartości dojrzałego plonu, wolno jest właścicielowi zebrać je i pole na nowo obsiać; w tym atoli razie, tylko połowę otrzyma wynagrodzenia, jakie w przeciwnym przypadku byłby otrzymał.

§. 71. Bank płaci $\frac{11}{12}$ kwoty szacunkowéj; a poszkodowany ponosi $\frac{1}{12}$.

§. 72. Jeżeli zaś strata przenosi nieco $\frac{3}{4}$ części wartości dojrzałego plonu, Dyrekcya może dać całkowite wynagrodzenie (bez potrącenia $\frac{1}{12}$) ale natomiast, uszkodzony plon na swój rachunek sprzedać. — Przedaż uskutecznia się niezwłocznie na miejscu, przez licytacyę, w przytomności miejscowéj władzy.

§. 73. Najdaléj w miesiąc po nastąpionéj taksie, poszkodowany otrzyma $\frac{1}{3}$ część przypadającego mu wynagrodzenia; a $\frac{2}{3}$ części najdaléj w miesiącu grudniu tego samego roku.

V. O użyciu przewyżki.

§. 74. Pozostała od wydatków kwota, jest własnością członków Tow. Jednakowóż, aż do końca 5 lat, będzie zachowana, na przypadek, iżby roczne premie nie starczyły na zaspokojenie gradobicia.

§. 75. Po upływie lat 5 nastąpi podział przewyżki pomiędzy członków, w ten sposób, iż przewyżka piérwszego roku, przy końcu roku 5go pomiędzy nich rozdzieloną zostanie; przewyżka 2go roku przy końcu 6go roku i t. p. — Tym sposobem, po upływie lat 5ciu, corocznie podział będzie miał miejsce; jak się rozumie, jeżeli premie na nadzwyczajne gradobicia zużyte nie zostaną. — Przypadająca każdemu członkowi kwota, w stosunku opłacanéj przez niego premii, albo mu zostanie w gotówce wypłaconą; lub téż, jeżeli tego żądać będzie, na następne opłaty zostawioną.

§. 76. Wychodzący z Tow. kiedybądź, utraca prawo do przewyżki z ostatniego upłynionego roku, oraz z następnych lat 4.

Instrukcya dla taksatorów.

Na taksatorów obierają się osoby z gospodarstwem wiejskiém obeznane; przytém niewątpliwéj rzetelności.

Winni się na samprzód przekonać, czyli uszkodzenie zboża, nie jest skutkiem podjadków, polegnienia i t. p. — Poczém powinni się przekonać z regestrów wysiewu, o tóżsamości pola.

Pomimo wieloletniéj wprawy, nie jest podobno dokładnie otaksować pomniejsze gradobicia jedynie za pomocą wzroku. Dla tego, właściwy cel: *ile podobno dokładne oszacowanie szkody*, najpewniéj osiągnąć można, gdy każdy z taksatorów, weźmie z różnych miejsc pola gradem dotkniętego, pewną ilość kłosów i policzy ile jest całych a ile uszkodzonych. — Następujący przykład to objaśni:

Taksator A.

ujął ręką w jedném miejscu kłosów	140	
było w nich grad. uszkodzonych		23.
— — w drugiém miejscu . . .	172	27.
— — w trzeciém miejscu . . .	98	18.
Taksator B.		
— — w jedném miejscu . . .	84	16.
— — w drugiém miejscu . . .	122	19.
— — w trzeciém miejscu . . .	137	17.
Zatém z pomiędzy kłosów . .	753	
było uszkodzonych		120.

A więc, szkoda wynosi $\frac{1}{6}$ część, zaasekurowanego plonu. — Zdaje się iż przeciw takowemu oszacowaniu, poszkodowani nie mogą miéć nic do zarzucenia.

Wzór rewersu.

Niżéj podpisany, zeznaje niniejszém, iż w dniu dzisiejszym przystąpiłem do Tow. gradobicie wzajemnie sobie zabezpieczającego, w mieście Gotha założonego na lat . . . . i na tenże czas, zabezpieczyłem sobie w tymże Tow. zbiór z pól moich, podług regestru wysiewu, corocznie do bióra Tow. składać się mającego.

Poddając się we wszystkim, statutom i decyzyom tegóż Tow., obowiązuję się zarazem, coroczne opłaty, tudzież i dodatkowe kwoty, bez żadnego oporu, w terminach oznaczonych, do miejsc właściwych składać; poddając się wrazie opóźnienia, ściągnieniu takowych w drodze exekucyi. — Co dla tém większéj wagi podpisem własnoręcznym i wyciśnieniem rodowitéj pieczęci stwierdzam.

Działo się i t. d.

Kantor Główny w Starém Mieście Nro 61. *na piérwszém piętrze.*